

Jerzy Nowakowski

Listy do Redakcji

Palestra 35/1-2(397-398), 109-110

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Warszawa, dnia 15 stycznia 1991 r.

Do
Pana Naczelnego Redaktora „Palestry”
Pisma Adwokatury Polskiej
w Warszawie

Działając na podstawie art. 31 i 32 pkt. 2 Prawa Prasowego /Ustawa z dn. 26.I.1984., Dz.U. Nr 5, poz. 24/ - proszę o opublikowanie w najbliższym numerze „Palestry” s p r o s t o w a n i a t.zw. „Postscriptum”, które znajduje się na str. 33 „Palestry” Nr 8-9/90 na końcu artykułu ob. Henryka Pielnińskiego, a zawiera nieprawdziwe informacje, w szczególności przez celowe opuszczenie istotnego fragmentu zeznań Henryka Chmielewskiego.

Nieprawdziwość i nieścistość informacji polega na tym, że cytując protokół przesłuchania Henryka Chmielewskiego, Dyrektora Biura M.S.W., w tej części, która dotyczyła sytuacji i roli adwokatów, którzy byli obrońcami w procesach prowadzonych w t.zw. „sekcji tajnej” Wydziału IV Sądu Wojew. m.st. Warszawy - autor nie przytacza całości wypowiedzi H. Chmielewskiego, a tylko końcowy fragment, zawierający opis wręcz haniebnej roli adwokatów.

Autor pomija całkowicie pierwszą część wypowiedzi Chmielewskiego o sytuacji i roli adwokatów w t.zw. „procesach tajnych”. Pominięta część jest niezmiernie istotna. Brzmi ona jak następuje:

„Rola adwokata, przy preponderencji prokuratury była trudna nawet w procesach jawnych. Zdarzały się przecież przypadki skreślenia adwokata z listy za zbyt śmiałą obronę /pamiętać też należy o działalności Komisji Weryfikacyjnej/. Byli jednak adwokaci, którzy w tych trudnych warunkach umieli śmiało walczyć, stawiając odważne wnioski /do takich należał m.in. adw. Nowakowski, były prokurator/.

Dopiero po tej pominiętej części Chmielewski podaje: „Jednakże - jak słyszałem - więcej było w tych sprawach adwokatów ultralojalnych, którzy .../i dalej jak w ”Postscriptum”/.

Ponieważ art. 31 pkt. 2 Prawa Prasowego upoważnia osobę żądającą s p r o s t o w a n i a do udzielenia także „rzeczowej odpowiedzi na stwierdzenia, zagrażające dobrom osobistym” - wobec tego oświadczam:

1/ Jest rzeczą oczywistą, że pominięcie przez autora „Postscriptum”, pierwszej i to nader istotnej części zeznań Chmielewskiego, nie mogło nastąpić przez jakiegokolwiek niedopatrzenie lub przeoczenie. Było to działanie świadome i celowe, aby wbrew prawdzie ukryć fakt, że byli adwokaci, którzy w sposób rzetelny i odważny wypełniali swoje obowiązki obrończe w toku procesów w t.zw. „sekcji tajnej” i czynili to z narażeniem się nawet na skreślenie z listy adwokatów.

2/ Tak samo jest rzeczą oczywistą, że zacytowanie przez autora „Postscriptum” wyłącznie końcowej części wypowiedzi Chmielewskiego zmierza do zgeneralizowania zawartych tam zarzutów i rozciągnięcia ich na wszystkich adwokatów broniących w „sekcji tajnej” - a to w celu najdotkliwszego poniżenia ich godności.

Taka manipulacja powinna oczywiście być ujawniona i potępiona, a jej skutki zniwelowane przez podanie pełnej prawdy, wbrew fałszom „Postscriptum”.

Dodatkowo pragnę nadmienić, że adwokaci, którzy bronili w sekcji tajnej i czynili to odważnie, narażali się nie tylko na skreślenie z listy adwokatów, ale nawet /jak się to wówczas mówiło/ na „wyparowanie z ulicy”, ponieważ w toku tych procesów poznawali tajemnice NKWD, UB, GL, kontrwywiadu i inn., dotyczące m.in. współpracy z Gestapo oraz mordowania Żydów przez ludzi, którzy później zajmowali b. wysokie stanowiska w PRL /vide „Za kulisami bezpieki i partii” Józef Światło - str. 51 - 71./.

Z poważaniem

Adw. Jerzy Nowakowski

b.członek Warszawskiej Rady Adwokackiej
oraz b.członek Prezydium i Rzecznik Dyscypliny
Naczelnej Rady Adwokackiej